

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

KONFISKATA „GŁOSU PORANNEGO“

To, co jest legalne w Warszawie — stanowi przestępstwo w Łodzi

W dniu wczorajszym wczesnym rankiem zgłosiło się do drukarni „Głosu Porannego“ dwóch policjantów w towarzystwie wywiadowcy i oświadczyli, że mają polecenie zajęcia do piero co wydrukowanego numeru naszego pisma. Na zapytanie jaki artykuł lub notatkę uznaj władze za zawierające cechy przestępstwa, przedstawiciele służby bezpieczeństwa nie umieli odpowiedzieć. Połączyliśmy się natychmiast telefonicznie ze starostwem grodzkim, gdzie w referacie prasowym wo-

bec wczesnej pory również nie mogliśmy się poinformować za co „Głos Poranny“ został zajęty.

Dopiero w godzinach południowych otrzymaliśmy następujące pismo urzędowe:

LÓDZKIE STAROSTWO GRODZKIE

Oddział Bezp. Publiczn.

L. BP. 1344-29.

LÓDŹ, dnia 15 października 29 r.

Do Pana

Redaktora Odpowiedzialnego

czasopisma „Głos Poranny“

w miejscu

ul. Piotrkowska 101.

Łódzkie Starostwo Grodzkie zawiadamia, że na zasadzie art. 73 Rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym (Dz. U. R. P. Nr. 1 poz. 1 ex 1928) zarządziło zajęcie Nr. 251 czasopisma „Głos Poranny“ z dnia 15. X. 29 r. z powodu umieszczenia w niem artykułu (rezolucji) p. t. „Zamach stanu będzie odparty“, w którym dopatruje się cech przestępstwa.

Za Starostę Grodzkiego

(—) J. ROSICKI

Zastępca Starosty

Dla wyjaśnienia należy dodać, że inkryminowany artykuł p. t. „Zamach stanu będzie odparty“ zawiera jedynie pełny tekst uchwał, powziętych przez radę naczelną Polskiej Partji Socjalistycznej. Jest zjawiskiem niezmernie charakterystycznym, że uchwały te zostały również wydrukowane in extenso w warszawskim „Robotniku“, fałszywe władze jednak nie do patrzyły się w ich treści niczego takiego, co by kolidowało z przepisami prawa prasowego.

Zgodnie z art. 74 rozporządzenia p. Prez. Rzplitej o prawie prasowym z dn. 10 maja 1927 roku zajęcie wczorajszego numeru „Głosu Porannego“ musi być zatwierdzone przez sąd okręgowy w Łodzi.

W dzisiejszym numerze powtarzamy kolumnę powieści „Krew na asfalcie“, która wobec konfiskaty wczorajszego numeru „Głosu Porannego“ nie dotarła do naszych Czytelników.

Wybitna uczona polska

przybyła dziś do Ameryki NOWY JORK, 15, 10. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym przybyła do Ameryki wybitna uczona polska prof. Marja Curie - Skłodowska. W imieniu ambasadora Filipowicza witał p. Skłodowską sekretarz poselstwa polskiego Podolski oraz konsulowie generalni polski i francuski. Wynalazczyni radu pozostaje podczas całego swego pobytu w Ameryce gościem p. Mallona i tylko 3 ostatnie dni spędzi w Białym Domu w gościnie u prezydenta Hoovera i jego małżonki. W programie pobytu wybitnej uczoney polskiej p. Marji Skłodowskiej w Ameryce jest przewidziana wizyta w Detroit u Forda w związku z jubileuszem Edisona i w Senekedy. Pani Curie - Skłodowska wyjedzie do Europy 8 listopada b. r.

Dalsze ekscesy antyżydowskie pomimo odezwy rektorów w Budapeszcie

BUDAPESZT, 15, 10. (Tel. wł.) Mimo odezwy rektorów nawołującej do zaprzestania akcji antyżydowskiej w dniu dzisiejszym doszło do ponownych wystąpień słuchaczy tutejszej politechniki i instytutu chemicznego. Wielu żydów zostało pobitych. Podczas wykładu prof. Vargha zwrócił się do słuchaczy żydów, aby ci w celu uniknięcia napaści ze strony kolegów chrześcijan opuścili audytorjum.

Polska w szeregu wielkich mocarstw

Po utworzeniu ambasady polskiej w Londynie mają być podniesione do stopnia ambasad przedstawicielstwa polskie w New Yorku i Berlinie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Ministerstwo spraw zagranicznych zakomunikowało, że w wyniku rokowań delegacji polskiej i Królestwa Wielkiej Brytanji postanowiono podnieść przedstawicielstwa obu państw w Warszawie i Londynie do stopnia ambasad.

Wzajemne przemianowanie poselstw Polski i Wielkiej Brytanji na ambasady jest niewątpliwie zdarzeniem politycznym, które przyjęte zostanie w Polsce z zadowoleniem, jako świad-

ectwo wykorzenia w Anglii fałszywych poglądów na trwałość naszego państwa.

Ambasada angielska, po francuskiej, watykańskiej i włoskiej będzie czwartą ambasadą w Warszawie. Według nadchodzących z Ameryki wieści prezydent Hoover zapowiedział miał swoją zgodę na podniesienie do rangi ambasad poselstw amerykańskiego w Polsce i Polskiego w Stanach Zjednoczonych.

W ten sposób wielkie mocarstwa dały wyraz uznania Rze-

czypospolitej Polskiej za wielkie państwo, bowiem za wyjątkiem Belgji, ambasady w żadnym mniejszym państwie nie istnieją.

Duże wrażenie w Berlinie

BERLIN, 15 październ'ka. — (Tel. własny) —

Dzisiejsza prasa niemiecka szeroko omawia sprawę podniesienia angielskiego przedstawicielstwa w Warszawie do stopnia ambasady. Fakt ten ma

doniosłe znaczenie dla stosunków polsko - angielskich i należy uważać go jako wielki sukces polityczny Polski, która stale wybija się na stanowisko wielkiego mocarstwa. Zdaniem „Berliner Tageblattu“ RZĄD NIEMIECKI WINIEN ZASTANOWIĆ SIĘ NAD Utworzeniem ambasady NIEMIECKIEJ W WARSZAWIE.

LONDYN, 15 październ'ka. — (Tel. własny) —

Ambasada polska w Londynie będzie 12 z rzędu ambasadą w stolicy Anglii. Dotychczas na stopniach państwa posiadają przedstawicielstwa w Londynie w stopniu ambasad:

Francja, Stany Zjednoczone, Włochy, Niemcy, Hiszpanja, Japonja, Turcja, Belgja, Portugalia, Brazylja i Argentyna. Nadmienić należy, że ostatnie cztery powstały dopiero po wojnie.

Liczne pisma londyńskie podały przychylnie artykuły o Polsce z okazji mianowania polskiej ambasady w Londynie.

DR. Ludwik FALK specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrócił NAWROT 7; Tel. 28-07; od 10-12 i od 5-7. 680

Pułkownik Sławek w Belwederze

Odbył kilkugodzinną naradę z marszałkiem Piłsudskim

Warsz. koresp. „Głosu Por.“ tel. W dniu wczorajszym prezes klubu sejmowego B. B. pos. pułk. Sławek przybył do Belwederu i odbył z marsz. Piłsudskim kilkodzienną konferencję. W sferach politycznych do konferencji tej przywiązuje się wielką wagę. Domyślać się należy, że powzięte tam zostały ważne decyzje w sprawie najbliższych posunięć rządowych na terenie sejm i w polityce wewnętrznej państwa.

Dnia 17 b. m. w gmachu sejmu odbędzie się zebranie klubu poselskiego B. B. poczem p. prezydent rady ministrów dr. Świtalski urządzi herbatkę dla posłów B. B., na której wyłuszczy stanowisko rządu wobec ostatnich wydarzeń.

Jak dowiadujemy się, stan zdrowia marsz. Piłsudskiego poprawił się znakomicie. Marsz. Piłsudski przybył wczoraj z Sulejówka do

Warszawy i wziął udział w małej uroczystości rodzinnej pp. Piłsudskich, a mianowicie w imieninach córki Jagódki. Na herbatkę do Belwederu przybyła p. prezydentowa Mościcka, marsz. senatu Szymański, min. Prystor, wojewoda Jaroszewicz i pułk. Wieniawa-Długoszowski. P. marszałek Piłsudski przebywał w towarzystwie gości półtorej godziny, rozmawiając z ożywieniem.

Współpraca wszecheuropejska

Herriot, Coudenhove Calerghi i Benesz o Paneuropie

Praga, w październiku.

Były francuski prezes rady ministrów, Edward Herriot objężdża obecnie, jak wiadomo, główne ośrodki europejskie, urządzając w nich odczyty, poświęcone propagowaniu idei nowego ustroju politycznego i gospodarczego Europy. Dn. 11 października wygłosił Herriot odczyt w Pradze, gdzie wziął udział w wielkiej manifestacji paneuropejskiej, zorganizowanej przez praski oddział Unji Paneuropejskiej. Bardzo licznie zebrana publiczność z wielkim zainteresowaniem wysłuchiwała ciekawych wywodów Herriota, a entuzjazm, z jakim wystąpienie francuskiego męża stanu w Pradze się spotkało, dowodzi, iż idea Paneuropu zapuściła już w Czechosłowacji głębokie korzenie. Prócz Herriota na zebraniu Unji Paneuropejskiej przemawiał znany ideolog Paneuropu, Coudenhove - Calerghi, oraz czechosłowacki minister spraw zagranicznych, dr. Edward Benesz.

Minister Benesz, który na zebraniu przemawiał, jako pierwszy, oświadczył, że Herriot, przybywając do Pragi celem propagowania idei paneuropejskiej, natrafił tu na dobrze przygotowany grunt.

Dr. Benesz zaznaczył, że jego sympatje dla ruchu paneuropejskiego w niczem nie pomniejszą jego szczerego i gorącego patriotyzmu. Obie te idee moż-

na bowiem znakomicie z sobą pogodzić. Praca na rzecz nowego ustroju europejskiego wymagać będzie jeszcze dużo czasu i wysiłku. Do realizacji idei tej zjednoczyć się musi gorące i pełne serce z trzeźwym rozumem, który nigdy nie schodzi z gruntu politycznej rzeczywistości.

Z kolei przemawiał Coudenhove - Calerghi, który w gorących słowach wskazał na konieczność stworzenia patriotyzmu wszecheuropejskiego, a następnie skreślił w streszczeniu program propagowanego przez siebie ruchu paneuropejskiego.

Po krótkiej mowie Coudenhove - Calerghi'ego na trybunę wchodził b. premier Herriot, witany entuzjastycznie przez liczną zebraną publiczność. Przedewszystkiem przypominał Herriot swą wspólną pracę z dr. Beneszem nad protokołem genewskim, poczem przyszedł do omówienia projektu federacji europejskiej Brianda. Herriot zaznaczył, że w federacji tej nie byłoby miejsca dla hegemonii jednych nad drugimi, że nie byłoby w niej „małych“ i „wielkich“, lecz cała jej organizacja opierałaby się na zasadzie współpracy równych z równymi. Mówca wyraża nadzieję, że Rosja, — choć narazie występuje przeciwko planowi Brianda, — nie będzie mogła zbyt długo usuwać się od współpracy z pozostałą Europą, gdyż

współpraca taka stanie się nieodpowną konsekwencją dalszego rozwoju gospodarczego Rosji, zupełnie tak samo, jak to miało miejsce we Francji po wielkiej rewolucji francuskiej. O ile chodzi o Amerykę, to, — zdaniem Herriota, — jest zupełnie wykluczone, by przysłała federacja europejska mogła w czemkolwiek Unji amery-

kańskiej zaszkodzić. Z tego względu negatywne stanowisko Ameryki wobec projektu zjednoczonej Europy niezem nie byłoby uzasadnione. Przeciwnie, Herriot uważa, że realizacja tego planu powinna leżeć w interesie Ameryki.

Dalej Herriot zastanawiał się nad niektórymi zastrzeżeniami Anglii, mającymi swe źródło w

pewnych jeszcze pozostałościach z czasów rozkwitu doktryny imperjalistycznej, podkreślając, że już dzisiaj zaczyna w Anglii stopniowo idea Paneuropu zdobywać sobie grunt pod nogami. Herriot jest przekonany, że realizacja projektu federacji europejskiej tak samo leży w interesie Anglii, jak i w interesie wszystkich pozostałych państw.

Współpraca wszecheuropejska winna być postawiona przedewszystkiem na gruncie współpracy gospodarczej. — Współpraca międzynarodowa, — powiada Herriot, — nie jest międzynarodowym negatywizmem. Człowiek inteligentny kocha swą społeczność i swą ojczyznę. Bezpieczeństwo ojczyzny niewątpliwie wzmocniłoby jeszcze ducha patriotyzmu. Federacja europejska przyczyniłaby się do intensywniejszego rozwoju życia kulturalnego. Herriot na podstawie konkretnych przykładów broni tezy, że kontakt z zagranicą zawsze wpływa dodatnio na rozwój kultury.

Swe przemówienie zakończył Herriot powołaniem się na dzieło prezydenta Masaryka, który najlepiej nam udowodnił, co potrafi zdziałać duch narodu, skoro opiera się o kulturę światową.

6855

A. Boch.

Kwiat Wschodu

Kwiat Wschodu

Kwiat Wschodu

Kwiat Wschodu

Kwiat Wschodu

Kwiat Wschodu

Kwiat Wschodu



KINO „PALACE“ TEATR
PIOTRKOWSKA 108.

Dziś i dni następnych!
Tydzień śmiechu! Król humoru!
George Sidney

niezapomniany z filmu „Nasi Zagranicą“

w arcypikantnej, tryskającej niebywałą werwą i humorem, komedji p. t.

COHN i KELLY W HAREMIE

Huragan
śmiechu!

Bomby śmiechu
do łez!

Muzyka Lidauera powiększona.

Początek o 4-ej, w sob. i niedz. o 12-ej.
Na I-szy seans wszystkie miejsca po 1 zł.



6851

Car Mikołaj II żyje?

Nagle zjawienie się sekretarza cara w Berlinie

BERLIN, 15. 10. W monarchistycznych kołach emigracji rosyjskiej w Berlinie i Kopenhadze panuje niezwykle podniecenie, wywołane pogłoską, że

BYLI ROSYJSKI CAR
MIKOŁAJ ŻYJE.

Twierdzi tak jego były sekretarz, którego dotychczas

RÓWNIEŻ UWAZANO ZA
ZMARŁEGO.

Sekretarz ten pojawił się nagle w Berlinie w towarzystwie amerykańskiej Johnsona. Dotychczas przypuszczano, że sekretarz został razem z carem zamordowany dnia 16 czerwca 1918 r. w Jekaterynburgu.

Z polecenia wielkiej księżny Olgi, mieszkającej w Kopenhadze, prezydent kopenhaskiego wydziału międzynarodowej rosyjskiej organizacji monarchistycznej major Brand wszedł w kontakt z Johnsonem i Sergiejem Becejewem, żądając szczegółowych wyjaśnień.

Według twierdzenia sekretarza carskiego, czerwogwardziści, którzy otrzymali rozkaz zamordowania cara,

UBRALI ZWŁOKI PEWNEGO
ŻOŁNIERZA W MUNDUR CARSKI I ZNIEKSZTALCILI JE
DO NIEPOZNANIA.

Twierdzi on, że
WSZYSCY CZŁONKOWIE RODZINY CARSKIEJ Z WYJĄTKIEM JEDNEGO KS. ALEKSIEJA, SYN CARSKIEGO, KTÓRY W 1922 ROKU ZMARŁ NA SUCHOTY, ŻYJA.

Wszelkie próby wydobywania z amerykańskiej i byłego sekretarza wiadomości, gdzie car przebywa, rozbiły się o ich milczenie, do którego

Nowe zaburzenia w Palestynie

Na dziś obwołali arabowie strejk powszechny

LONDYN, 15. 10. (ATU). Władze angielskie otrzymały w dniu dzisiejszym alarmującą wiadomość z Jerozolimy. Komitet wykonawczy zjednoczenia arabskich nacjonalistów postanowił obwołać z dniem jutrzejszym strejk powszechny. Arabowie w swej rezolucji domagają się natychmiastowego usunięcia z zajmowanego stanowiska głównego komisarza Palestyny Chancellera. Głównym jednak powodem do tego ostrego wystąpienia jest fakt udzielenia żydom zezwolenia na przeprowadzenie barjery wzdłuż ściany płaczu oraz na wywieszenie lampy. Należy spodziewać się dalszych rozruchów. Władze angielskie czynią jednakże energiczne przygotowania, by temu zapobiec.

Rewizyta min. Zaleskiego

złożona będzie rządowi rumuńskiemu 22 b. m.

Warsz. kor. „Głosu Porannego” donosi:

W dniu 22 b. m. wyjeżdża do Rumunii minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, celem złożenia rewizyty rządowi rumuńskiemu. P. minister Zaleski udaje się w towarzystwie dyrektora gabinetu Szumłakowskiego, dyrektora departamentu administracyjnego p. Jędrzejewicza, naczelnika wydziału

rego rzekomo są zobowiązani. Wyrazili oni jednak
GOTOWOŚĆ WRĘCZENIA CAROWI LISTÓW.

Major Brand powrócił do Kopenhagi, aby nakłonić księżniczkę Olgę do napisania listu do cara, ta jednak

ODNOSI SIĘ DO CAŁEJ SPRAWY Z WIELKIM SCEPTYZMEM.

W Berlinie odbyło się posiedzenie nie monarchistów, na którym postanowiono zeznania Johnsona ogłosić.

(Wiadomość powyższa brzmi nie zwykle sensacyjnie. Nie jest jed-

nak wyłączone, że jest to jeden ze sposobów zareklamowania Czajkowskiej, uchodzącej za wielką księżną Anastazję i rozszczęcej sobie pretensje do spadku carskiego. Czajkowska znajduje się pod opieką przedsiębiorców amerykańskich).

Jest to prawdopodobnie jakiś sprytny manewr oszustów

Mocarstwa przyjmują zaproszenia na konferencję morską w Londynie

Francja

PARYŻ, 15. 10. (Tel. wł.) Francuska rada ministrów udzieliła przychylną odpowiedź na zaproszenie Anglii na konferencję morską, która ma się odbyć w styczniu p. r. w Londynie.

Włochy

LONDYN, 15. 10. (Tel. wł.) Dziś po południu włoski ambasador w Londynie złożył wizytę w forreign office i w imieniu swego rządu przyjął zaproszenie Anglii na konferencję morską.

Japonia

TOKIO, 15. 10. (ATU). W dniu dzisiejszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu japońskiego w sprawie zajęcia stanowiska w związku z otrzymaniem zaproszenia na konferencję morską. Po ożywionych debatach uchwalono wziąć udział w konferencji rozbrojeniowej morskiej z warunkiem iż przed samą konferencją będą omówione w drodze dyplomatycznej wszystkie sporne kwestje a to wychodząc z założenia, iż nieomówienie tych spornych punktów mogłoby być niepotrzebnie konferencję przedłużać, a być może nawet zerwać.

PARYŻ, 15. 10. (ATU). Dzisiejsze dzienniki zbliżone do kół rządowych podają wiadomości na marginesie przyszłej konferencji rozbrojeniowej morskiej, iż rząd francuski zasadniczo wyraził swą zgodę, jeżeli idzie o tonaż okrętowy pomiędzy Francją i Włochami, natomiast Francja nigdy nie zgodzi się na redukcję łodzi podwodnych i w wypadku nieuwzględnienia jej stanowiska w sprawie redukcji łodzi podwodnych delegacja francuska będzie zmuszona opuścić obrady konferencji rozbrojeniowej morskiej.

Afera braci Sklarek

Ludzie Hugenbergera pierwsi w szeregu korupcjonistów

Od tygodnia głośną jest w Niemczech afera firmy „Sklarek”, która poza swą sensacyjnością odsłania poważny problem gospodarki magistrackiej. Sprawa przedstawia się następująco: Miasto Berlin dla swego personelu służbowego, zajętego w licznych instytucjach użyteczności publicznej potrzebowało materiałów tekstylnych, które dawniej zakupywało przez własny miejski zakład odzieżowy. Ponieważ przedsiębiorstwo w rękach magistrackich się nie opłacało i przynosiło straty, postanowiono je likwidować. Likwidację przeprowadzono jednak w dość dziwny sposób, czego skutkiem jest obecny skandal.

Oto firma „Bracia Sklarek” zaofiarowała magistratowi Berlina swą pomoc w przeprowadzeniu likwidacji zakładu odzieżowego, a to w ten sposób, że nabyła drogą kupna wszystkie dość znaczne zapasy towaru tego zakładu, za co nic więcej nie zażądała, jak tylko prawa wyłącznej dostawy zapotrzebowania miasta do roku 1935. Otrzymałszy taki monopol, kupiła magistrat cenami często do 100

proc. wyższymi od cen rynkowych.

Lecz nie to jest sednem skandalu. Berliński „Stadtbank” zgodził się należności za uskutecznione dostawy zaliczkować. Firma „Bracia Sklarek” przesyłała wprost do „Stadtbanku” swą fakturę, bank naieżyłość kredytował, a miasto wyrażało później te rachunki bez pośrednio bankowi. System ten uległ jednak od pewnego czasu zmianie, bo „Stadtbank” zaczął zaliczkować mietyko faktury wykonane, lecz również i zamówienia niewykonane. W ten sposób rozpoczął się zwrot w całej epopei, który zaprowadził firmę „Sklarek” do kryminału, a bankowi miejskiemu przyniósł szkodę na 9 i pół miliona marek.

Bracia Sklarek, widząc brak wszelkiej kontroli nad przedkła danymi rachunkami, poczęli fałszować rachunki i zamówienia i w ten sposób nabrali bank na wymienioną kwotę.

Sprawa oszukańczych manipulacji firmy „Sklarek” stała się równocześnie punktem wyjścia dla skandalu politycznego. Już wstępne dochodzenia doprowadziły na podejrzenia, że w aferę wmieszani są urzędnicy banku miejskiego i magistratu berlińskiego. Bracia Sklarek potrafili dotrzeć do różnych osobistości Berlina za pomocą podarunków lub „okazyjnych sprzedaży”. Żona prezydenta miasta, pani Boess, zapłaciła podobno za futro, wartości kilku tysięcy marek, kilkadziesiąt marek, przyczem oczywiście dostawcą była usłużna firma „Bracia Sklarek”; podobne „grzechności” spotykały również innych wyższych urzędników magistratu.

Afera odbiła się głośnym echem w prasie. Poza notatkami

reporterskimi, poważne piśmiennictwo berlińskie poświęciło jej na wet artykuły wstępne. Między innymi „Berliner Tageblatt” przyniósł obszerny artykuł Teodora Wolffa „Skandal”. Autor artykułu, rozprawiając się niesłychanie zgryźliwie i ironicznie z katonami w rodzaju nacjonalisty Hugenbergera, analizuje bardzo gruntownie całokształt współczesnych zagadnień gospodarki miejskiej, wypowiadając się niedwuznacznie przeciw zbyt rygorystycznej gospodarce monopolowej.

Straszliwy pożar okrętu poczynił szkody w porcie Liverpool

LIVERPOOL, 15. 10. (AW.) — W porcie tutejszym wybuchł dziś pożar na parowcu francuskim pojemności 4,660 tonn.

Ladunek statku zawierał: 500 tonn nitratu, 600 tonn bawełny drzewnej, wszystko łatwopalne materiały, oraz większy transport cukru.

Ledwie załoga zdążyła opuścić statek — rozległy się dwie ogniszające eksplozje, które poczyniły poważne zniszczenia w urządzeniach portowych, unieruchamiając szereg elewatorów, oraz raniąc jednego strażaka i dwu pasażerów, przejeżdżającego w pobliżu wybrzeżem pociągu.

Siup dymu, buchający z płonącego okrętu, sięgał 80 metrów wysokości.

Cały ładunek statku spłonął doszczętnie, tak samo statek zniszczony został przez płomienie aż do tak zwanej linii wodnej (linia zanurzenia).

Pos. Byrka dyrektorem izby krakowskiej

Warsz. kor. „Głosu Por.” tel.: Poseł Władysław Byrka z klubu BB. obejmie jak się dowiadujemy stanowisko dyrektora izby handlowo-przemysłowej w Krakowie.

Licytacja pałacu b. księżnej Zubkowej

BERLIN, 15 października. — (Tel. własny) —

Dziś odbyła się licytacja pałacu b. księżniczki pruskiej Wiktorji, siostry Wilhelma — pani Zubkow. Ze względu na wielką ilość dzieł sztuki podległych licytacji, zebrał się na miejscu aukcji liczni przedstawiciele międzynarodowej prasy i fotografji. Zwrócono uwagę na brak oficjalnych agentów dworów angielskiego i b. pruskiego. Licytacja nie przyniosła oczekiwanych wyników i uzyskane sumy pokryły zaledwie długi pani Zubkow 750 tysięcy marek.

Srebrny serwis japoński



sprzedany na licytacji rzeczy szwa gra Wilhelma II, Zubkowa. Serwis ten waży 22 kilogramy.

Zwłoki Jacka Malczewskiego spoczęły w grobach zasłużonych



Fotografia nasza przedstawia moment wniesienia trumny ze zwłokami słynnego artysty do krypty w podziemiach kościoła OO. Paulinów na Skalce w Krakowie.

Zatarg w rodzinie baronów

Czy stary baron jest w pełni władz umysłowych

W jego chorobliwej imaginacji powstał fakt zajęcia Łodzi przez... bolszewików

W dniu wczorajszym zamieściliśmy znaczną część zarzutów, stawianych przez barona Karola Emila Haeblera swym synom, córce i zięćowi, w których stary baron wytoczył pod ich adresem cały szereg najcięższych zarzutów, jako to fałszowanie ksiąg i bilansów na szkodę ojca, cały szereg podstępów i oszustw na szkodę osób trzecich i siostry Tatjany etc.

Rewelacje te należało uznać za godne opublikowania z tego względu, iż rodzina baronów Haeblerów jest bardzo popularna w naszym mieście; jednocześnie należało przypuszczać, że opublikowanie w druku tak poważnych zarzutów przez barona - ojca nie mogło być gołosłowne, a musiało się opierać na poważnych, niewątpliwych dokumentach.

Jednakże już w trakcie drukowania tych rewelacji dochodziły z wielu poważnych źródeł informacje godne zaufania, że stary baron Haebler ma już 15 lat, co spowodowało u niego

pewne zdziwienie; również fakt, dobrze znany przedstawicielom starszego pokolenia Łodzi, iż był on zawsze bardzo poręczny i skłonny do procesów oraz stawiania niezupełnie stwierdzonych zarzutów, zmusza do żywienia poważnych wątpliwości, czy tego rodzaju oskarżenia, pochodzące z takiego źródła, mogą zasługiwać na wiarę.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy ustęp, mówiący o wejściu bolszewików do Łodzi i zajęciu naszego miasta przez armię sowiecką podczas wojny 1919—20 roku. Jak wiadomo, fakt ten nigdy nie miał miejsca i powstał w schorzałej imaginacji cierpiącego na uwiad stary baron, który w ten sposób zdradza stały zanik pamięci, co do pewnych wypadków z niedawnej przeszłości. Te i inne błędy logiczne, rzucają się w oczy w liście barona K. E. Haeblera.

W wątpliwościach naszych utwierdził nas jeszcze poniższy

list, który otrzymaliśmy w dniu wczorajszym od p. Armina barona Haeblera w imieniu swoim i nieobecnej chwilowo reszty rodziny:

ŁÓDŹ, dn. 15.IX.1929 r.
Do Redakcji

„Głosu Porannego“
w mieście.

Wielce Sz. P. Redaktorze!

Stwierdziłem, iż jeden z moich bliskich krewnych rozsyła przeciwko mnie i memu rodzeństwu drukowane pismo oszczercze, które również zostało nadesłane Szanownej Redakcji W. Pana.

Niniejszem stwierdzam, iż oświadczenia zawarte w tem piśmie są zgoła bezpodstawną insynuacją, przyczem pismo to o wybitnie obraźliwym charakterze, jest dalszym ciągiem od dłuższego czasu stosowanej względem nas akcji, która w konsekwencji w zupełności niedwuznaczny sposób zmierza do zmuszenia nas

z pogodzeniem się z najzupełniej bezpodstawnymi, a nawet wyraźnie dzikiemi pretensjami.

Tego rodzaju co najmniej niewłaściwy sposób postępowania ze strony autora powyższego pisma, zdaniem mojem, można tłumaczyć tylko tem, iż jest on 75-letnią osobą, obarzoną chorobliwymi cechami charakteru, które się już poprzednio niejednokrotnie ujawniały w wybuchach brutalności. Cechuje Go również wprost przysłowiowo już znana żądza procesowania się, która z biegiem czasu na skutek ciągłego pogarszania się stanu chorobniczej sklerozy spotęgowała się, jak to zdarza się w takich wypadkach, do formalnego manjactwa.

Wkońcu kategorycznie podkreślam, iż z uwagi na to, iż cała ta sprawa znajduje się w sądzie, uważam wszelkie dyskusje za niewłaściwe do czasu rozstrzygnięcia spo-

ru przez powołane ku temu czynniki sądowe

Za zamieszczenie powyższego wyjaśnienia w poczytnym dzienniku W. P. Redaktora zgóry dziękuję i kreślę się

z poważaniem
(w nieobecności innych członków rodziny)

(—) Armin baron Haebler

Wychodząc z założenia, iż rzeczywiście, w sprawie tak poważnych wzajemnych zarzutów miarodajny winien być jedynie sąd, który jedynie mocen jest bezstronnie zbadać wszystkie dane faktyczne, a potem wydać sprawiedliwy i zgodny z rzeczywistym stanem rzeczy wyrok, postanowiliśmy przeczekać z ustosunkowaniem się do tej sprawy aż do wydania prawomocnego wyroku sądu. Wówczas będziemy mogli podzielić się z Czytelnikami niewątpliwymi i bezstronnie zebranymi faktami.

Krew na asfalcie

SENSACYJNA POWIEŚĆ ILUSTROWANA M. GEORGA.

(Ciąg dalszy).

Urzędnik, któremu nowy porządek nie odpowiada, jest wolny. Poza tem chciałem dodać, że panom: Tarkingtonowi, Knightowi i ich podwładnym od tej chwili wstęp na byłe terytorjum Brookera jest wzbroniony. Dziękuję, moi panowie.

Gdy Tarkington wyszedł na ulicę, akurat zauważył, jak opuszczano gwiazdzistą chorągiew z wielkiego masztu, znajdującą się nad domem zarządu.

ROZDZIAŁ XXXV.

Powoli Borys odzyskiwał siły. Lecz nie mógł się jakoś zdecydować na powrót do dawnego sposobu życia. Kilkakrotnie przychodził do niego gospodarz z knajpy Bowery i robił mu rozmaite propozycje. Lecz Borys wszystkie odrzucał.

— Zbyt wyczerpujące dla mnie.

Juanita potakiwała temu postępowaniu. Chciała wiecznie trzymać go w pobliżu siebie, na pawala się jego lenistwem, ponieważ zapewniało jej ono panowanie nad Borysem. Gdy jednak nocą zapalała światło, przez rażoną jakimś snem, drżała, widząc wyraz jego oczu, które nie spały i obserwowały każde jej poruszenie z osobliwym spokojem.

Nastąpiły dwa wypadki śmierci. Ojciec jej, idąc 42-go ulicą zafal sile swoich nóg i chciał przejść na drugą stronę w owym czasie, gdy sygnał otworzył drogę samochodom. Skrzydło płeknego Packarda uderzyło go i rzuciło na ziemię. Jakiś zniszczony Ford dokończył dzieła. Ojciec Juanity został zabity. Matka przyjęła ten wypadek z pozorowanym spokojem. Tak jak dawniej ebożyla do prania, a wieczorami czytała stary francuską Biblię, lub zupełnie podarty egzemplarz „Trzech muszkieterów”, który nie miał już, ani początku, ani końca, a mimo to był wystarczającą rozrywką dla właścicielki. Chudła w oczach i wkrótce nie specjalnie silna grypa powaliła ją na łóżko. Z choroby tej już się nie podniosła. Ani Juanita, ani Irena, nie mówiąc już o Borysie, nie pielęgnowały jej w czasie choroby. Do jedzenia dawały jej tylko resztki pozostałe z ich posiłków. Stara nie skarżyła się i raz tylko chwyciła Juanitę za rękę, gdy ta myślała, iż chora śpi, próbowała poszukać pieniędzy pod jej poduszką. Juanita spojrziała ze złością na matkę. Irena obecna przy tej scenie, przyszywała wstążkę do sukni i udawała, że nic nie zauważyła.

Wkrótce potem stan starej znacznie się pogorszył. Często krzyczała w nocy, czując u siebie córki krzątające się przy jej łóżku i rzucała w przestrzeń przekleństwa. Borys, nie mogąc znieść wymyślań i jęków, użadził sobie w kuchni posłać.

Pewnego dnia, gdy dziewczęta wyszły, chciał właśnie pójść spać, po wypiciu flaszki whisky, którą mu przyniosła Irena, gdy nagle usłyszał rżenie starej. Brzmiało ono nienaturalnie. Powodowany trwogą i ciekawością, otworzył drzwi. Chora zwieszała się z łóżka głową ku dołowi.

Borysowi zrobiło się bardzo nieswojo. Juanita, która wieczorem służyła jako kelnerka w lokalu, gdzie Irena tańczyła, jeszcze nie wróciła do domu. Elektryczna żarówka, tkwiąca w środku sufitu, była zużyta i świeciła bardzo słabo. Borys usiadł przy stole. Stara z wysiłkiem podniosła głowę i opadła na poduszki. Jęczała żałośnie; z zaciśniętego gardła wydobywały się oderwane słowa:

— Nie czekaj... skarbie... nie ma pieniędzy... nie czekaj...

Borys wydobył z kieszeni papierosa i zapalił. Chciał wrócić do kuchni i położyć się spać, ale nie był w stanie. Gdy śmierć przechodzi przez dom, nie można spać. Przypomniły mu się historie o ludziach, umleających w sędziwym wieku, którzy w ostatnich chwilach życia nabywali olbrzymiej siły i porywali z sobą w zaświaty swych przeciwników. Poza tem nie wierzył starej. O ile córki opowiadały mu, że przez całe życie zbierała pieniądze. Znalchciwość starych francuzek. Na pewno leży ona teraz na pieniądzech.

Zamruczał: — Nie okłamuj mnie, przecież ci nie zabieram. Gdzie masz pieniądze?

Umierająca patrzyła na palącego mężczyznę i czuła jak serce jej słabnie. Zamknęła oczy, ponieważ patrzenie zabardzo ją osłabiało. Zresztą nie pragnęła widzieć tego łotra, wykorzystującego jej córki i czekającego na jej ostatnie tchnienie. Nie chciała, aby on, ani podłe córki owdągnęły temi kilkoma dolarami, które leżały pod jej poduszką.

Borys spojrział na swe ręce. Mogłby przecież chwycić poduszkę i narzucić na twarz tej starej kobiety. Właściwie byłby to dobry czyn. Troszkę się pomęczy, a potem nastąpi szybko koniec i zapomnienie. Serce zatrzyma się i żaden lekarz nie skonstatuje potem, że nastąpiło uduszenie.

Chora czytała jego myśli. Zebrała siły i zwieszając się z łóżka prawą rękę zacisnęła w pięść. Borys patrzył na starą ze zdumieniem. Mruknął cicho w stronę łóżka:

— Nie łatwo jest umrzeć, prawda?

— Czy... trwa... to dla Ciebie... zadługo? — rozległ się słaby głos.

Borys, patrząc na otwarte usta chorej, ścisnął w kieszeni chustkę i zbliżył się do łóżka. O wiele wygodniej będzie zatkanąć tę jamę płótnem. Brzydził się, ale posuwał się naprzód. W oczach starej pojawił się wyraz wściekłości. Przeczuwała zamiary Borysa. Jej chude ra-

mię podniosło się w górę, potem dłoń opadła na usta. Musiałby siłą oderwać tę rękę. Ale Borys był wygodnym mordercą.

Trzebaby było walczyć, myśl o tem zmięczyła jego serce. Właściwie poco? Czy to się opłaca?

Wrócił do stołu i usiadł. Kobieta nie spuszczała z niego oczu, śledząc jego każdy ruch. Dopiero, gdy usadowił się, odjęła rękę od ust. Uczyniła w tym celu wielki wysiłek, gdyż zaraz z ust jest wydobyło się ciężkie westchnienie.

Borys nadśluuchiwał. Powoli oddech starej uspakajał się. Wstał, skrzył bezmyślnie światło i poszedł do kuchni.



„Nie łatwo jest umrzeć, prawda?”

W tej chwili starą opanowała straszliwa trwoga. Ciemność była dla niej okropna. W ciemności była bezbronna. Nie widziała. Może otwiera on już cicho drzwi i za chwilę rzuci się na nią? Usta jej szeptały bezsilnie: „Światło!” Trwoga dodała jej siły. Zsunęła się z łóżka, upadła na podłogę, na czworakach pełzała w stronę drzwi, przy których znajdował się kontakt. Ale oszabiona, prawie nieprzytomna, straciła kierunek i miast do drzwi przysunęła się do stołu; niechętno zerwała serwetę; poczuła, iż coś ją owija, przeraziła się i zaczęła rzucać rękami i nogami. Przewróciła stół, który padając, narobił wielkiego hałasu.

Usłyszały to Juanita i Irena, wchodzące akurat z sieni do kuchni. Szybko otworzyły drzwi ac pokaż Borys zbudził się i stanął za nimi. Widok, który przedstawił się oczom był groteskowy i jednocześnie przerażający.

Łóżko było puste. W środku pokoju sterczały do góry cztery nogi stołu. Obok niego leżało coś owinięte w serwetę, z pod której wyglądały dwie chude, żółte, sztywne nogi.

* * *

Po starej zostało pięćdziesiąt dolarów. Borys, zarówno jak Juanita i Irena, byli szczerze zdumieni nikłością tej sumy. Pieniądze te nie wystarczyłyby nawet na podróż do Miami. Nie było się zupełnie o co kłócić. Nikt się nie sprzeciwił, gdy Juanita zaproponowała, aby podzielić pieniądze na trzy równe części. Podział ten był cobywada iluzoryczny, bowiem cała trójka świeciła spadek, i przez cały tydzień przepijała go wspólnie we wszystkich knajpach. Całkowicie pogrążyli się w fałach użycia, które skończyły się razem z ich kapitałami. Przyłączył się do nich jakiś młody marynarz z pancernika „Resolute”, nocami na piersiach Ireny zapominał o wojskowej dyscyplinie, której go uczono i stracił ochotę do powrotu na pokład. Aby nie być poznany zapuścił brodę. Początkowo kłut nią Irenę, ale gdy w końcu urosły i stały się miększe, przypadły dziewczynie do gustu. Jednak nie tylko marynarz Meadow stracił posadę, to samo stało się z Ireną i Juanitą.

Pewnego ranka obudzili się w swej kuchni i po kolei wsadzali głowy pod kran dla otrzeźwienia. Potem usiedli przy

stole i z melancholją patrzyli na paperek jednodolarowy z oderwanym rogami; i badali swe skromne urządzenie, zasta nawiając się, coby można było sprzedać. Lecz wszystkie ich graty były bezwartościowe. Ewentualnie może znalazłby się nabywca na zegar z kukułką. Ale przeciw tej sprzedaży zaprotestowała gorąco Irena i tak długo prosiła, aż zgodzili się na pozostawienie zegara w domu.

— Ale przecież nie możemy umrzeć z głodu! — krzychał Borys. — A do armji zbawienia nie mam zamiaru się zapisać.

— Nie umrzesz z głodu — rzekła stanowczo Juanita.

Zaciągnęła Irenę do kąta i szeptała z nią przez kilka minut. Potem zaczęła się ubierać i Borys zauważył, że wyszukuje rzeczy skromne i o ciemnych odcieniach. Irena z kwiatkiem w włosach wyglądała jak podłotek z prowincji.

— Dokąd macie zamiar się udać?

— Mówiłam ci już nieraz, abyś mnie o to nie pytał. Przecież w ostatnich czasach już się od tego odzwyczaiłeś. Przynoszę ci jedzenie, czy nie?

Borys z wściekłością odwrócił się i podszedł do okna. Dlaczego pozwala się tak traktować? Czy jest już za późno? Można przecież udać się do gospodarza. Przypomniawsobież ów wieczór. Jak oszałamiająco podzielał na niego zapach Juanity! Obecnie nocą ma zawsze wrażenie, że obok niego leży żmija i chce go połknąć. Karmi go, jak czarownice karmią skradzione dzieci. Patrzył na duszne, kwadratowe podwórko. Poczuli nagle tęsknotę za świeżym ożywczem powietrzem. Czasami na ulicy odczuwał lekkie podmuchy wiatru, które jak zbląkanne z morza — zaglądały do miasta. Podobne były one do biegu tajemniczych rzek, które tocząc się, jako strumyki z gór, nagle nękają pod skałą, przepływają pod ziemią przez wiele krain i gdzieś daleko wytryskają znów, jak srebrzysta fontanna. Tak podmuch wiatru czasem powieje na schodach, wiodących do kolei podziemnej. Borys tęsknił często do tych halucynacji — powonienia. Stawał się wówczas melancholijny i uspijony w nim człowiek miał wówczas czas na otwarcie oczu. Ale tu na podwórzu czuć było tylko cebule i przypalony szmalc, od których to zapachów uciekało się w objęcia kobiece, aby zapomnieć.

„Kuba Rozpruwacz“ w Düsseldorfie ciosami noża i uderzeniami młotka morduje swoje ofiary

Masto Düsseldorf żyje pod grozą niesamowitych zbrodni, popełnianych od 8 miesięcy przez jakiegoś tajemniczego sprawcę, czy sprawców z okrutną systematycznością. Siedem zamordowanych i 8 ciężko rannych —

oto dotychczasowy plon zbrodniarza, przypominającego historię osławionego Kuby Rozpruwacza, który swego czasu trzymał w napięciu uwagę całego świata. Po każdej zbrodni tajemniczy osobnik

znika bez śladu, jakby pochłonięty przez ziemię.

Cykl zbrodni rozpoczął się 3 lutego r. b. W ciemnościach nocy 55-letnia pani Kühn otrzymała kilka ciosów nożem w plecy. W 6 dni później przechodnie ugasili

plonący stos gałęzi świerkowych,

w których znaleziono na wpół zwęglone zwłoki 8-letniej Rosy Ohliger, córki piekarza. Dziecko poniosło śmierć od

13 pchnięć nożem,

jak stwierdzono, tym samym, którym popełniono poprzednią zbrodnię. Dnia 13 lutego r. b. tym samym nożem w mrokach nocy zamordowany został 54-letni robotnik Rudolf Scheer.

Nieszczęśliwy otrzymał 21 ciosów w plecy.

Policja düsseldorfaska, która chlubiła się, że w ostatnich 25 latach wykryła każdą zbrodnię, stanęła wobec ponurej zagadki. Zażądano pomocy z Berlina, skąd przysłano trzech komisarzy, lecz

po dłuższych poszukiwaniach bez wyniku,

urzędnicy policyjni odjechali. W dniu odjazdu komisarzy berlińskich dokonano dwu napadów w niezwykłych okolicznościach.

Pewna 16-letnia dziewczyna została w odludnej ulicy schwyta na łąso.

w następnej zaś chwili jakiś

mężczyzna, wynurzywszy się z ciemności, począł ją dusić za gardło, lecz na odgłos kroków, zbliżających się ludzi puścił ofiarę i zbiegł.

Nazajutrz napad został powtórzony w innej części miasta. Schwytała tym razem na łąso pewna 30-letnia robotnica bronila się jednak tak skutecznie, że upiorny napastnik pozostawił ją swemu losowi i zbiegł.

Na podstawie pozostawionego przez napastnika łąso policja w krótkim czasie wykryła jego właściciela. Aresztowano 20-letniego Jana Straussberga, który

przyznał się do wszystkich opisanych morderstw,

łomacząc je płonącą w nim od dziecka nienawiścią do kobiet.

W dwa tygodnie po aresztowaniu Straussberg odwołał swe zeznania, lecz wobec dowodów obciążających nie przypisywano temu większego znaczenia.

Wtem dnia 21 sierpnia nastąpiło coś, co dotychczasowe wyniki dochodzenia obróciło w niwecz. W tej samej okolicy miasta, w której rozegrały się poprzednie zbrodnie,

tajemniczy zbrodniarz napadł na trzech przechodniów,

a mianowicie 18-letnią Annę Goldhausen, panią Mantel i Henryka Kernbluma. Krwawy opryszek z błyskawiczną szybkością kilkakrotnie pchnął swe ofiary nożem w plecy i zniknął.

W trzy dni później odkryto nowe zbrodnie.

Na ścieżce polnej znaleziono zwłoki dwojga dzieci,

5-letniej Gertrudy Hamacher z głową odciętą jednym ciosem noża i zwłoki 14-letniej Luisy Lenzen, które wykazywały również ciecnie nożem w szyję, lecz dziecko widocznie wyrwało się z rąk oprawcy i zaczęło uciekać, zostało jednak zamordowane pchnięciem w plecy.

Też noc

w centrum miasta napadnięto na pewną dziewczynę,

i ciężko zraniono ją nożem.

Po tych zbrodniach w kołach policyjnych nastąpiła konsternacja. Nie zdołano znaleźć najjnniejszego śladu zbrodniarza.

Nie ulegało wątpliwości, że zbrodnie te są dziełem szaleńca.

Niedługo czekano na jego dalsze czyny. Dnia 30-go września nad Renem znaleziono

zwłoki 31-letniej służącej Idy Reuter,

zamordowanej 8 uderzeniami młotkiem w czaszkę. Wgłębienia od tegoż młotka stwierdzono również w czaszce ciężko rannej Zofji Stückel, napadniętej przez zbrodniarza w chwili, gdy jechała rowerem.

Ponownie przybyli komisarze policyjni z Berlina i prowadzili bezskuteczne poszukiwania. Zamierzali właśnie wyjechać, gdy

w torfowisku w pobliżu miasta znaleziono zwłoki 21-letniej Elżbiety Dörrier, zamordowanej dokładnie temi samymi 8 uderzeniami młotka w głowę.

Na tej zbrodni kończy się historia straszliwych czynów nieuchwytnego zbrodniarza, na którego policja

ustawicznie urządza obławy, jak dotychczas, bezskutecznie.

W dniu wczorajszym przyjechała do Łodzi znana telepatka - chiromantka „Marmona“ i zatrzymała się w hotelu „Savoy“.

„Marmona“ przez dwa lata bawiła w Paryżu, gdzie zdobyła łowe sukcesy, jest ona już wszędzie znana, jako pierwszorzędną chiromantka - telepatka. Rzeczywiście jej przepowiednie prawie zawsze spełniają się. Jak się dowiadujemy „Marmona“ na zaproszenie Warszawskiego Towarzystwa Badań Psychofizycznych wkrótce udaje się na szereg eksperymentów do stolicy - gdzie zapowiedziany jej przyjazd wzbudził duże zainteresowanie.

Walka z „gapa“ kolejową Urzędnicy i kasjerzy byli wtajemniczeni w machinacje.

Ministerstwo komunikacji rozpoczęło energiczną akcję przeciwko — jak się okazało — bardzo szeroko praktykowanemu nielegalnym przejazdom na t. zw. „gape“ na kolejach. W wyniku tej akcji wykryto kilka zorganizowanych szajek, które za nielegalnymi biletami przewoziły całe transporty pasażerów na kolejach.

I tak: w Poznaniu zlikwidowano szajkę z niejakim Szakiem Tullerem na czele, który handlował zużytemi biletami komunikacji zagranicznej. Biletów takich dostarczał m.in. kontroler biletowy dyrekcji warszawskiej, Kazimierz Jabłoński.

Najwięcej atoli przejazdy „na gape“ praktykowane były na liniach podmiejskich Warszawy. Na linii Warszawa Wsch. — Mrozy grasowała banda z

niejakim Palmą na czele. Wśród on w porozumienie z konduktorami, którzy biletów w pociągach nie kasowali i te ponownie puszczano w obieg. W podobny sposób operowała banda na linii Warszawa — Otwock, przyczem w skład jej wchodził kasjerzy, kontrolerzy i konduktorzy. Ujęto kasjera stacji Radość — Mizeracka i st. Michalin — Adamczyka, oraz szereg osób prywatnych, z niejakim Joskiem Szpitalnikiem z Otwocka na czele.

Również na linii Warszawa — Brześć zorganizowany był na szeroką skalę przejazd podróźnych bez biletów, przy pomocy konduktorów. Z osób prywatnych przytrzymano na gorącym uczynku Joska Borensztajna w chwili przewożenia transportu, złożonego z ponad 20 osób.

KING-TEATR
„CASINO“
„MOCNY CZŁOWIEK“
 Dziś i dni następnych!
 czołowy film produkcji polskiej 1929 | 30 p. t.
 wg. powieści St. Przybyszewskiego. Reż. H. Szaro.
 Wytwórnia „GLORJA“
 W rolach głównych: 6849
 MARJA MAJDROWICZÓWNA, AGNES KUCK, GRZE-
 GORZ CHMARA (art. ros. teatru Stanisławskiego),
 ARTUR SOCHA (art. teatru miejskiego w Łodzi).
 Początek przedstawień o g. 4.30 po pol.
 Specjalna ilustracja muzyczna p. L. KANTORA.

Z dnia na dzień 6852



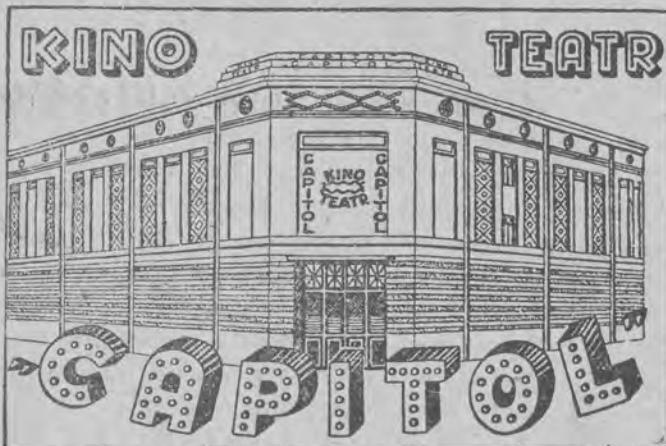
Harry Liedtke Księżniczka-Cyrkówka (Księżniczka Olga)

Początek seansów o godzinie 4-ej po południu, w soboty, niedziele i święta od godz. 1-ej
Ceny wszystkich miejsc prócz łóż, w niedziele, soboty i święta od godz. 12-ej do 3-ej 1 zł.

Dziś i dni następnych!

Orkiestra pod dyr. R. Kantora.

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne 6847



Dziś Premjera!

Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Bajgelmana

GROBOWIEC MIŁOŚCI
 /DAGFIN/
 PAWEŁ WEGENER
 MARCELA ALBANI
 PAWEŁ RICHTER
 REZYSER JOEMAY.

Wiadomości bieżące

ZJAZD WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI. Dziś rozpoczyna się w stolicy ogólnopolski zjazd właścicieli nieruchomości. Na zjeździe poruszone będą sprawy, mające na celu ożywienie ruchu budowlanego w Polsce.

WALKA Z GRUŻLICĄ. Według sprawozdania rady naczelnej do walki z gruźlicą za trzeci kwartał r. b. (lipiec, sierpień i wrzesień), zarejestrowano w tym okresie 1003 chorych na gruźlicę, w tem 977 chorych z gruźlicą otwartą.

Łącznie w okresie sprawozdawczym udzielono w 6 poradniach 8069 porad. Ogółem w ciągu ostatniego półrocza, t. j. od dnia 1 kwietnia do 31 sierpnia r. b. udzielono 26,407 porad.

NOCNE DYŻURY APTEK. Dziś dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193); M. Millera (Piotrkowska 46); W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15); Perelmana (Cegielińska 64); H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37); Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

21 dni bezwzględniego aresztu za anty-sanitarny stan nieruchomości

Lódzkie starostwo grodzkie skazało — na wniosek oddziału sanitarnego wydziału zdrowotności publicznej, współwłaścicieli domów, przy ul. Nowo-Zarzewskiej 7 — Jakóba i Gustawa Wilczków oraz administratora tegoż domu Machela Malca na karę aresztu bezwzględniego po 21 dni każdego, za anty-sanitarny stan nieruchomości.

Po nitce do kłębka

Jak bezimienny list zastawny naprowadził policję na ślad złodzieja

W dniu wczorajszym na ławie o karzonych sądu okręgowego w Łodzi zasiedli 45-letni Wojciech Ruta, 27-letni Kazimierz Kryszczak i 28-letnia Helena Fonkiewicz pod zarzutem kradzieży.

Szczegóły przestępstwa przedstawiają się następująco:

W nocy z 25 na 26 listopada 1928 r. popełniono zuchwałą kradzież w mieszkaniu Lidji Lokwald przy ulicy Niskiej 8.

Włamywacze zabrali garderobę, pieniądze, kosztowności itd., oraz bezimienny list zastawny Lódzkiego Towarzystwa Kredytowego, który posłużył do wykrycia przestępców.

Policja wszczęła dochodzenie, które nie dało jednak żadnego pozytywnego wyniku.

Dopiero w kilka dni po kradzieży do domu bankowego Kowalewskiego przy ul. Piotrkowskiej 46

zgłosił się jakiś młody człowiek, jak się potem okazało, Zygmunt Bujanowicz, który chciał sprzedać bezimienny list zastawny Lódzkiego Towarzystwa Kredytowego.

Okazało się po sprawdzeniu, że list pochodził z kradzieży u Lokwaldowej. Przesłuchany Bujanowicz zeznał, że obligację nabył za 46 zł. od swego znajomego Wojciecha Ruty.

Zbadany Ruta oznajmił, że i on również kupił wyżej wymienioną obligację od jakiegoś osobnika, o którym wie, że nazywa się Kazik, nazwiska jednak nie zna.

Przyprowadzono go do urzędu śledczego i pokazano album z fotografiami przestępców.

Ruta, po chwili wahania, wskazał na jedną z fotografii. Była to podobizna złodzieja mieszkaniowego Kazimierza Kryszczaka.

Policja starała się wytropić miej-

sce jego pobytu, jednak bezskutecznie.

Dopiero 18 maja b. r. Kryszczak wpadł w ręce sprawiedliwości, schwytany na gorącym uczynku kradzieży bielizny w mieszkaniu przy ulicy Al. I Maja.

Zbadany w policji, zeznał, iż na padu na mieszkanie Lokwaldowej dokonał wspólnie z Rutą, u sędziego śledczego jednak zmienił swe zeznanie, oświadczając, że powiedział to naskutek bicia.

Na przewodzie sądowym wszystkim trzech oskarżeni do winy się nie przyznali.

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący 27-letniego Kazimierza Kryszczaka na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, pozostałych oskarżonych u niewinnił.

Z żałobnej karty

W ciągu niespełna dwóch tygodni Dom Sierot (Północna 38) poniósł dwie bardzo ciężkie, niezmiernie dające się powetować straty: Dnia 30 września r. b. zmarła członkini honorowa zarządu, Johanna z Krawców Borysowa Wachsova. W zmarłej dzieci straciły wyjątkowo im oddaną opiekunkę, najtrojskliwszą matkę.

Jeszcze nie przebrzmiały echa żałobne po tym zgonie, gdy nowy cios ugodził w Łódzkie żyd. tow. opieki nad sierotami: dnia 12 października b. r. skończyła swój pracowity żywot druga zbożna pracownica na niwie opieki nad sierotami — Eliza z Krawców Michałowa Kipperowa. — Bl. p. Eliza Kipperowa przez lat prawie 30 oddawała się z zapałem, granicznym niemal z poświęceniem temu swemu powołaniu, w roku już bowiem 1901 stanęła na czele instytucji „Przytułek dla osieroconych dzieci”, od roku zaś 1912 weszła do zarządu Domu Sierot — Północna 38 — i stała się jego chlubą i ozdobą.

Zarząd t-wa, chcąc dać wyraz swemu uznaniu dla wielkich zasług Zmarłej, mianował Ją kuratorką Domu Sierot, liczne zaś rzecze sierot, które dzięki niezmqdowanej pracy Zmarłej wyrastają na pożytecznych członków społeczeństwa, błogosławić będą Jej pamięć!

Samolot na Zielonym Rynku

wystraszył przekupki, zawadziwszy kołem o komin

W dniu wczorajszym miała miejsce w Łodzi katastrofa aera planowa, która na szczęście zakończyła się niezbyt tragicznie.

Okolo godziny 12 nad Zielonym Rynkiem ukazał się na nie zbyt wielkiej wysokości samolot wojskowy, który balansował kilka minut w powietrzu, a następnie zaczął opaść

Na rynku powstała szalona panika. Przekupki chwyciły kosze z zielenizną i nabiąłem i uciekały w panicznym popłochu.

W międzyczasie samolot opadał coraz niżej.

Widać było, że pilot całą siłą stara się lot splasować. Udało mu się wreszcie po pewnym wysiłku, lecz nieco zapóźno, gdyż aeroplan uderzył kołem w komin, łamiąc to koło i nadłamując sobie przy tem zderzeniu dolny płat.

Szalonej orientacji i zimnej krwi pilota zawdzięczać należy, że nie doszło do poważniejszej katastrofy.

Aparat, prowadzony dalej sprawną ręką, wylądował lekko na Placu Hallera.

Jak się okazało, był to wojskowy samolot typu Breguet, lecący z Krakowa do Torunia do swego m. i. r. z. IV pułku lotniczego.

Załogę samolotu stanowili: pilot sierżant Edward Arke, oraz obserwator podporucznik Feliks Cywiński, obaj z IV pułku lotniczego.

Żaden z nich nie doznał obrażeń.

Powodem spadku samolotu było naoliwienie świec w motorze.

Aparat, który posiada złamany dolny płat i część podwozia, znajduje się obecnie na Placu Hallera pod opieką wystawionego posterunku IV pułku artylerji ciężkiej. (p)

Na szlaku ludzkiego nieszczęścia

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Na ulicy Żeromskiego, przed gmachem sądu okręgowego w dniu wczorajszym o godzinie 20-iej znaleziono młodą kobietę, leżącą na ziemi w stanie nieprzytomnym. Jak się okazało była to 23-letnia prostytutka Antonina Świątkowska zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej 176, która w celu samobójczym zażyła jodyny i lizolu. Zazwzwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które go lekarz przewiózł desperatkę w stanie nieprzytomnym do szpitala w Radogoszczu. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

ZATRUTA KIELBASA. W dniu wczorajszym zazwzwano pogotowie miejskie na ulicę Drewnowską 101 do poważnego wypadku zatrucia.

Lekarz pogotowia po przybyciu na miejsce stwierdził, że cała rodzina Baranów, złożona z 31-letniego Józefa, 26-letniej Cecylji i 6-cioletniego Zygmunta i 41-letniej Marji Pruińskiej zdradza silne objawy zatrucia.

Po doprowadzeniu wszystkich do przytomności stwierdzono, że zatrucie nastąpiło skutkiem spożycia nieświeżej kiełbasy, która najwidoczniej zawierała znaczną ilość jakiejś trucizny. Po zastosowaniu środków zapobiegawczych lekarz pozostawił całą rodzinę w miejscu w stanie osłabionym.

Zawiadomiona o powyższem policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia, gdzie została zakupiona zatruta kiełbasa.

LEK. DENT.
H. Lewita-Fuchs
Piotrkowska 50
Przyjmuje od g. 11—1
i od g. 3—6. 6842

Mimowolny ojcobójca

skazany został na 6 miesięcy więzienia

Sąd okręgowy pod przewodnictwem s. o. Kozłowskiego w asystencji s. o. Illnicza i Jesinowskiego rozpatrywał wczoraj sprawę 27-letniego Feliksa Małeckiego, oskarżonego o zabójstwo ojca.

Szczegóły sprawy przedstawiają się następująco:

Dnia 9 maja r. b. Małecki przyszedł do mieszkania rodziców, u których zamieszkiwał, przy ulicy Wodnej 19, zupełnie pijany.

Na widok nieprzytomnego skutkiem wypicia nadmiernej dozy alkoholu syna Antoni Małecki uniósł się i zwymyślał go ostro.

Powstała awantura, podczas której ojciec usiłował wyrzucić wyrodnego syna za drzwi.

Feliks Małecki bronił się wszystkimi siłami. W trakcie szamotanii się spoliczkował ojca i kopnął

go silnie w brzuch.

Ojciec po otrzymaniu ciosu zachwiał się i runął na ziemię.

Zazwzwano pogotowie, którego lekarz stwierdził pęknięcie kiszeki skutkiem kopnięcia. Następnego dnia stary Małecki zmarł.

Zaresztowany Feliks do winy się nie przyznał, twierdząc, iż był tak pijany, że nie może sobie przypomnieć ani jednego szczegółu tego wieczoru.

Na przewodzie sądowym Małecki powtórzył swe zeznania, złożone w śledztwie. Świadkowie zeznawali na korzyść oskarżonego, twierdząc, iż był zupełnie pijany. Sąd, po wysłuchaniu przemówienia prok. Hawłowskiego i obrony oskarżonego skazał Feliksa Małeckiego za mimowolne zabójstwo ojca na 6 miesięcy więzienia.

Dr. med. 6301

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 59-40. Przyjmuje od 8—11 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 9—1. Od dzielna poczekalnia dla pań

„MŁODY LOTNIK”

Ukazał się nowy numer miesięcznika L. O. P. P. „Młody Lotnik”, poświęcony sportowi lotniczemu i pracy młodzieży. Wydawnictwo bogato ilustrowane. Prenumerata roczna zł. 9.— półroczna 4.50. Oplacać można w pocztowej kasie oszczędności nr. 9511 Adres redakcji: Warszawa, Chmielna 27.

Zebrania kontrolne rezerwistów

Dziś winni stawić się do zebrania kontrolnych:

w PKU. — Łódź - Miasto I przy ulicy Nowo-Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (Kat. A. C. D. względnie A. C. C jeden i C dwa) urodzeni w roku 1904 zamieszkali na terenie II, III, V, VIII, IX i XI komisarjatów o nazwiskach na literę B.

W PKU. — Łódź-Miasto 2 przy ulicy Nowo-Cegielińskiej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1889 zamieszkali na terenie I komisarjatu o nazwiskach na literę od L do Z.

Z terenu powiatu winni się stawić przed komisją poborową przy

ul. Piotrkowskiej 187 mężczyźni rocznika 1902 i 1889 zamieszkali w Aleksandrowie. Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i w terminie wyznaczonym o godzinie 9 rano z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi posiadanymi dokumentami wojskowemi.

Spis poborowych rocznika 1909

Dziś winni się stawić do spisu poborowych w biurze wojskopolitycznem przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali na terenie 3-go komisarjatu P. P. o nazwiskach na literę Z. Z. (p)

Stowarzyszenie Polskich Socjalistów

Nowa partja powstała z rozłamu we Frakcji Rewolucyjnej

Trwające od szeregu tygodnia tarcia w łonie Polskiej Partji Socjalistycznej dawna Frakcja Rewolucyjna weszły w ubiegłym tygodniu w ostateczną fazę.

Pomimo medjacji kilku wpływowych działaczy przybyłych specjalnie w tym celu z Warszawy rozłam nie dało się uniknąć i nastąpił definitywnie w dniu wczorajszym. W godzinach porannych została mianowicie zarejestrowana w starostwie grodzkiem nowa partja poli-

tyczna na terenie Łodzi pod nazwą Stowarzyszenie Polskich Socjalistów.

Na czele tej partji stanął b. wywiadowca policji w Łodzi p. Ścieżyński oraz p. Błaszczyk.

Ideologia nowopowstałej partji jest zbliżona do ideologii Fr. Rew. PPS. W dniu dzisiejszym jak się dowiadujemy ma nastąpić ukonstytuowanie się władz partyjnych, przyczem centrala tego stronnictwa politycznego będzie mieścić się w Łodzi. (p)

Szosowe mistrzostwa kolarskie Unio-nu

W nadchodzącą niedzielę o godz. 8 rano rozegrane zostaną na szosie w Krzywiu mistrzostwa kolarskie szosowe Unio-nu. Udział w tych zawodach wezmą najwybitniejsi szosowcy Unio-nu z Kołodziejczykiem na cze-le. Będzie to ostatnia impreza szosowa w sezonie bieżącym. Zawody te miały się odbyć w ubiegłą niedzielę, lecz w ostat-niej chwili zostały odwołane.

Zawody kolarskie o „Naramiennik” nie odbędą się

Jak się dowiadujemy Unio-n odmówił zorganizowania w Ło-dzi zawodów kolarskich o „Na-ramiennik”, które miały się od-być na torze w Helenowie. Ja-ko powód podaje S. S. Unio-n spóźniony termin. Wobec tego zawody te w r. b. wogóle się nie odbędą.

Tragiczne skutki brutalnej gry

W Warszawie zmarł piłkarz (Kuszmirek, gracz tamtejszego Sokoła, który przed niedawnym czasem został kopnięty na me-czu i przez dłuższy czas prze-bywał w szpitalu.

Ł. T. S. G. protestuje

przeciwko nieprawnym metodom stosowanym przez P. Z. P. N.

W związku z drugim już wy-padkiem odwołania w ostatniej chwili spotkań Ł. T. S. G. o wejście do ligi; zarząd łódzkie-go stowarzyszenia postanowił wystosować do P. Z. P. N. jak-najostrzejszy protest z jednocze-snym żądaniem odszkodowania

za dwa stracone terminy wsku-tek niedbalstwa kancelarii P. Z. P. N., który dopiero w ostatniej chwili zawiadamia Ł. T. S. G. o swych decyzjach odwołania tego czy innego meczu.

Przeciwko niesłychanym me-todom, stosowanym przez za-

rząd P. Z. P. N. protestuje cała Łódź sportowa, dopatrując się w tem specjalnych szykan — w stosunku do Ł. T. S. G., które z winy P. Z. P. N. zmuszone bę-dzie skończyć spotkania o wej-ście do ligi dopiero pod koniec grudnia.

Jeszcze o meczu Pogoń-Ł.K.S.

Wrogie stanowisko galerji względem łodzian

W czasie meczu Ł. K. S. — Pogoń we Lwowie gracze dru-żyny łódzkiej, grający po stro-nie galerji, t. j. w pierwszej po-lowie Śledź, a następnie Sztol-lenwerk zostali obrzuceni przez „wyrobioną sportowo” publicz-ność kamieniami. Sztollenwerk po otrzymaniu poczęstunku ka-mieniem trzymał się ciągle środ-ka, gdyż nie mógł stać przy lini-ji nie chcąc się narazić na nie-

przyjemne epitety i kamienie, jakże się sypały z galerji na gra-czy łódzkich. Warto zaznaczyć, że nie jest to pierwszy wypa-dek skandalicznego zachowa-nia się galerji lwowskiej. W ub. roku na meczu z Pogonią, tak samo ucierpeli Turysci, tak, że kapitan zespołu Pogoni Kuchar zmuszony był zwrócić się z prośbą do galerji by zachowała się sportowo.

Cracovia zdobyła rekord

publiczności na meczach ligowych

Ze sprawozdania złożonego przez komisję rewizyjną na wal-nem zgromadzeniu ligi wynika, że w r. b. największa sumę pie-niędzy wpłaciła do ligi Cracovia. Na drugim miejscu znaj-

duje się ŁKS., na trzecim Gar-barnia. Dalsze miejsca zajmują kolejno: Warta, Pogoń, Turysci, Polonia, Wisła, Legja, War-szawianka, Czarni, IFC. i Ruch.

Jak widać największą frekwencją cieszą się mecze ligowe w Krakowie, przyczem charak-terystyczne jest, że spotkania Garbarni są liczniej uczęszcza-ne, aniżeli mecze Wisły. Naj-mniejszą frekwencją cieszą się mecze w Warszawie i na Ślą-sku, gdzie frekwencja widzów na zawodach IFC. w porówna-niu z latami ubiegłymi obniży-ła się w zastraszający sposób. Dane te jednak nie są ostatecz-ne, bowiem okazał się brak kil-kunastu rozliczeń z zawodów

„Naprzód” — Lipiny zwyciężył ponownie

Górnośląski zespół „Naprzód” posiada już niemal zapewnione mistrzostwo swej grupy, gdyż ubiegłej niedzieli pokonał R. K. S. z Radomia w stosunku 3:1. Decydujący mecz o mistrzostwo grupy krakowsko - śląskiej od-będzie się w nadchodzącą nie-dzielę w Katowicach, między Naprzodem i Podgórzem. W pierwszym spotkaniu Podgórze pokonane zostało 5:1.

Müller znów bije rekord

Pabjanieczanin Müller w ubie-głym tygodniu pobił rekord Polski w rzucie młotem, który to wynik nie został jednak uznany, gdyż na zawodach nie było oficjalnej ko-misji sędziowskiej. Obecnie zgłosił on znów do związku próbę pobicia rekordu. Próba ta odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na boisku Kruszender w Pabjanicach. Jedno-cześnie z Müllerem próby dokona też jego kolega klubowy Fischer.

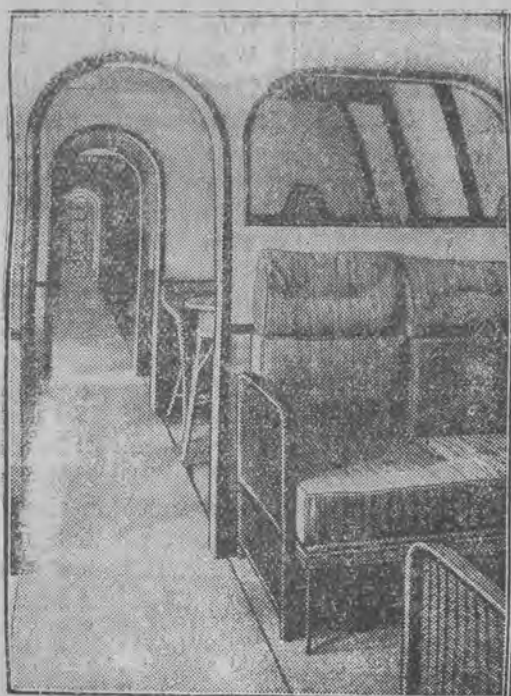
Kadimah--Ł.K.S. 10:2

W lokalu Kadimy odbyły się za-wody ping-pongowe gospodarzy z drużyną ŁKS-u. Zwyciężyła dru-żyna Kadimy, przegrywając na sześć spotkań tylko jedno.

Zespół zwycięski grał w składzie Grynsztajt, Langenberg, Lewko-wicz, Szajniak i bracia Widawscy. Jedyne zwycięstwo dla ŁKS. zdo-był Pruszyński.

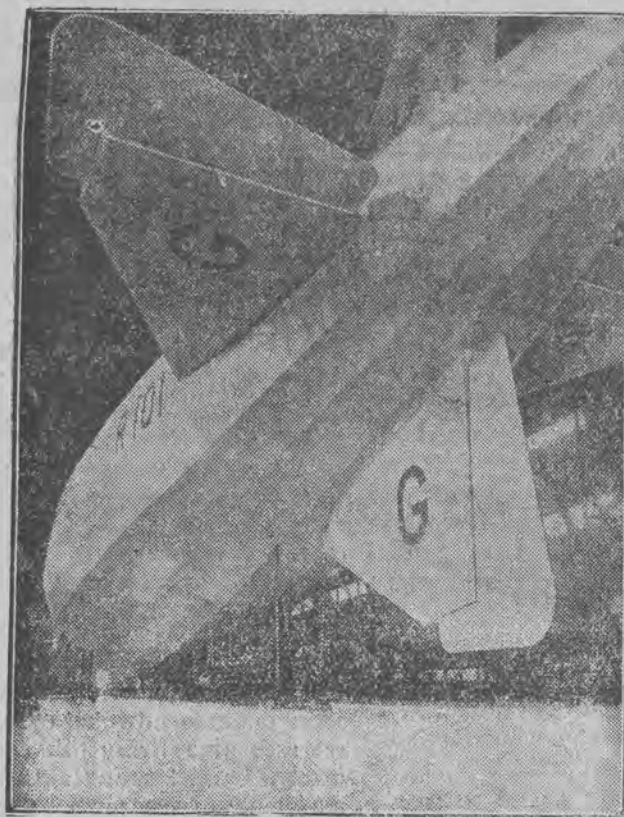
Spotkanie rewanżowe odbędzie się jutro.

Wnętrze samolotu „Do X”



przewyższa pod względem luksusu urządzenia „Hr. Zeppelina”

Olbrzymi sterowiec angielski „R 101”



zbudowany w ciągu 5 lat kosztem przeszło 2 milion. dolarów



KINO TEATR CZARY

Dziś wielka premiera!

Nasz największy as sezonu 1929 | 30 r.

DALSZE DZIEJE Tarzana

Potężna epopea filmowa na tle przeżyć małpoluda — Tarzana wśród niebezpiecznych przygód w dżunglach afrykańskich.

W roli głównej nowoczesny herkules **FRANK MERRIL.**

Porwanie człowieka przez małpę orangutanga. Walka na śmierć i życie. Lwy, tygrysy, słonie, krokodyle, lamparty, małpy, hyeny i tysiące innych zwierząt.

Nad program: **Komedja amerykańska w 2-ch aktach.** Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12 w poł. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.



Czerwona płachta dla „Lewiańskiego” byka

Etatysta St. Starzyński podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu

Przed paru dniami obradował w Warszawie zjazd izb przemysłowo-handlowych. O tem godnym uwagi wydarzeniu na terenie naszego życia gospodarczego donosiliśmy w swoim czasie obszernie.

Pewne sfery dopatrywały się w tym zjeździe wstępu do zmiany polityki gospodarczej rządu. Żywe zainteresowanie rządu zjazdem, udział jego przedstawicieli w obradach, przemówienie ministra Matuszewskiego i premiera Światalskiego — wszystkie te fakty skłoniły część prasy do wyrażania przypuszczeń, że rząd przywiązuje do zjazdu znaczenie wydarzenia politycznego wagi pierwszorzędnej. Dopatrywano się nawet tendencji do nadania zjazdowi charakteru ciała opiniodawczego i wyraziciela woli sfer gospodarczych ponad głowami sejmu. Rząd zamierzał jakoby wesprzeć się na dezyderatach ostatniego zjazdu i współpracować z pewnego rodzaju reprezentacją izb również i w przyszłości.

Poglądu tego, jako aż nadto optymistycznego w stosunku do rządu, nie podzieliliśmy i nie podzielamy nadal. Przeciwnie, byliśmy tak dalece ostrożni, a — jeśli kto woli — tak bardzo doświadczeni, że nie przywiązaliśmy do przemówienia p. Światalskiego tego znaczenia, jakie temu przemówieniu przypisała prawie cała prasa polska.

Jak wiadomo p. premier Światalski w dość niewyraźnej formie wspominał o etatyzmie i napomknął o likwidacji „rodzimego etatyizmu psychicznego”. Po tem niejasnym i b. dyplomatycznym oświadczeniu publicyści polscy w obszernych editorjalach poczęli z kretesem grzebać etatyzm, sygnalizując właśnie na podstawie słów p. Światalskiego kompletny odwrót rządu od gospodarki etatystycznej.

W tych obiegających całą prasę mowach pogrzebowych nad grobem uparcie po tym świecie pokutującego i jakoby nareszcie przeszłego do wieczności etatyizmu „Głos Poranny” okazał wstrzeźliwość w wyrażaniu entuzjazmu. Woleliśmy przeczekać trochę i przyrzec się całej sprawie na tle życia, które wymagało od rządu całego szeregu konsekwencji, jako rezultat słów wyrażonych przez premiera.

Okazuje się, że nie wypadło nam długo czekać. Obrady odbywały się w atmosferze

ściślejszej współpracy z rządem, enuncjacje dostojników państwowych były pełne zrozumienia dla potrzeb i zainteresowań sfer gospodarczych, p. Światalski zapowiedział odwrót od etatyizmu.... Przyszłość zapowiadała się w jaknajlepszych barwach.

Nie wypadło nam długo czekać na to, by nasza wstrzeźliwość w wyrażaniu zbyt daleko idących sądów po przemówieniu p. Światalskiego okazała się słuszną.

Jedno tylko posunięcie przekreśliło to przemówienie od A do Z.

Mamy na myśli powołanie p. Starzyńskiego na wiceministra skarbu.

P. Starzyński jest etatystą najczystszej krwi, jest fanatycznym zwolennikiem tej doktryny gospodarczej i, jeśli się czemkolwiek od fanatyków w ścisłym tego słowa znaczeniu różni, to tylko tem, że zapatrywania swoje umiał poprzeć szeregiem prac naukowych. Dlatego też p. Starzyński jest gorąco zwalczany przez wielkie „Lewiatany” i t. zw. sfery gospodarcze. I oto ci sami ludzie, którym w uszach dźwięczały słowa p. premiera Światalskiego o odrocie od etatyizmu, ci sami ludzie w kilka

dni po zjeździe dowiedzieli się o nominacji p. Starzyńskiego. Spotkali ich cios, tem boleśniejszy, że zbyt szybki i całkiem niespodziewany.

Historja się powtarza. Powtarza się nie tylko w skali wieków, lecz i w skali lat. Wszystkie prawie rządy, jakie w okresie naszej 10-letniej egzystencji rządziły Polską, miały ten sam sposób postępowania. Na zjazdach, obradach i konferencjach ze sferami gospodarczymi traktowały przedstawicieli naszego przemysłu i handlu z kurtuzją i szacunkiem. Zrozumienie dla postulatów handlu i przemysłu i wczucie się w bólach tych sfer były wprost idealne. Rząd słuchał głębokich, mądrych przemówień ekonomistów, przemysłowców, kupców; słuchał i potakiwał. Słuchał i obiecywał, a zastosuje się do słusznych postulatów.

Delegacji gospodarczy powracali po każdej konferencji pełni otuchy i dobrej myśli.

Czekała ich w domu po kilku dniach mała niespodzianka. Ot, taka nominacja wiceministra Starzyńskiego naprzykład...

S. B.

Kredyty dyskontowe dla kupiectwa

Bank Polski przyjmuje wykazy ubiegających się

Izba przemysłowo-handlowa rozesłała w dniu wczorajszym do wszystkich organizacji kupieckich na terenie naszego miasta okólnik, którego tekst jest dosłowną kopją listu, jaki otrzymała izba z ministerstwa przemysłu i handlu.

Wspomniany okólnik podajemy w najistotniejszych ustępach.

„W związku z memorjałem izby z dnia 22-go sierpnia r. b. ministerstwo przemysłu i handlu prosi izbę o bezpośrednie podanie Bankowi Polskiemu WYKAZU WSZYSTKICH POWAŻNIEJSZYCH HURTOWNI WŁÓKIENNICZYCH, które pragną uzyskać kredyty dyskontowe w Banku Polskim. Odpis wykazu, nadesłanego do Banku Polskiego, zechce izba przemysłowo-handlowa przesłać do Ministerstwa przemysłu i handlu.

Bank Polski zbada powtórnie zdolność kredytową firm, ubiegających się o kredyt i ewentualne kredyty ubiegającym się przyznać. Ta sama uwaga dotyczy banków obsługujących specjalnie handel i spółdzielni kredytowych“.

W dalszym ciągu okólnika wspomina ministerstwo, iż to samo dotyczy kredytów redyskontowych.

W dalszym ciągu listu czytamy iż Bank Polski, udzielając kredytu nisko oprocentowanego, wra-

ca uwagę na zwrot tych kredytów i tem należy tłumaczyć, że Bank Polski będzie surowo badał zdolność kredytową firm ubiegających się, tem niemniej Bank Polski rozpatrzy sprawę jaknajprzychylniej i będzie się starał o rozszerzenie kredytów, i o przyznanie ich w jaknajszerszych granicach.

Stowarzyszenie kupieckie przystępuje obecnie do rejestracji tych z swych członków, którzy jako właściciele firm zamierzają ubiegać się o kredyt dyskontowy w Banku Polskim.

Wierzmy, iż okólnik o którym mowa, jest dokumentem nowej ery dla naszego kupiectwa — ery współpracy z Bankiem Polskim, opartej na kredytach dyskontowych.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

Warszawa, 15 października.

WALUTY

Belgia 124,52
Kopenhaga 238,49
Londyn 43,42
Nowy Jork 8,90
Paryż 35,05
Praga 26,40 i pół
Szwajcaria 172,49
Sztokholm 239,42
Włochy 46,71
Wiedeń 125,85

Tendencja dla walut europejskich mooniejsza. Popyt średni. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,825. Rubel złoty — 4,64 i jedna czwarta. Gram czyste go złota 5,9244.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poz. stabilizacyjna 88,25 88,50
4 proc. poz. inwestycyjna 117,00 117,50
5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 63,00 63,50 63,25
5 proc. konwersyjna 50,50
10 proc. poz. kolejowa 102,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 89,25
7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 88,25
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 88,25
7 proc. L. Z. ziemskie dolarowe 77,00
4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47,25
5 proc. L. Z. m. Warszawy 50,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 67,25 67,00
5 proc. L. Z. m. Łodzi 45,00

AKCJE

Bank Handlowy 117,00
Bank Polski 165,50
Bank Zachodni 70,00
Firlej 51,00
Lilpop 28,50
Modrzejów 18,00 18,50
Ostrowieckie serja B III em. 74,00
Zielerjewski 82,00
Haberbusch 107,00
Z pożyczek państwowych mooniejsze: 7 proc. stabilizacyjna i obie premjowe. Dla listów zastawnych i akcji tendencja utrzymana.

Układy i odroczenie wypłat na wokandzie sądu

W maju b. r. sąd okręgowy ogłosił upadłość Walentemu Ziolkowi, prowadzącemu handel obuwia przy ul. Rzgowskiej nr. 20. Propozycje upadłego zawarcia układu na 15 proc. należności, płatnych w trzech równych ratach, ostatnia w 6 miesięcy po zatwierdzeniu układu wierzyciele przyjęli. Sąd układ zatwierdził.

* * *

W kwietniu b. r. wpłynęło do sądu podanie adwokata Teppera, rzecznika firmy Z. Rozenweig, handel manufaktura, o udzielenie odroczenia wypłat. Na wiadomość o tem 22 wierzycieli Rozenweiga zgłosiło wniosek o ogłoszenie Rozenweigowi upadłości, a równocześnie ci sami wystąpili do prokuratora ze skargą o wytoczenie Rozenweigowi procesu o podstępne bankructwo. Jako motywy podano, że Rozenweig do ostatniej chwili przed wniesieniem podania o udzielenie mu nadzo-

ru zakupywał większe partie towaru, a w samym podaniu wartość swego składu ocenił umyślnie zbyt nisko aby móc towar ukryć.

Bilans, sporządzony przez biegłego, pokrywał się nieomal z bilansem, podanym w podaniu o nadzór. Sąd jednak odmówił prośbie Rozenweiga, a przychylił się do prośby wierzycieli i ogłosił mu upadłość.

Od tego wyroku rzecznik Rozenweiga, adwokat Tepper wniósł skargę apelacyjną, w której prosił o uchylenie wyroku sądu okręgowego, jako o partego na gołosłownych zarzutach wierzycieli. Była to pierwsza sprawa apelacyjna w sprawach o odroczenie wypłat przez to wywołała zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza wobec rozpowszechnionej opinji, że sąd łódzki jest w tych sprawach zbyt liberalny dla dłużników.

W międzyczasie nastąpiło w drodze porozumienia Rozenweiga z wierzycielami.

Sąd apelacyjny, uwzględniając zarówno słuszność argumen-

Termin płatności podatku obrotowego upłynął wczoraj

W dniu wczorajszym upłynął termin ostateczny wpłaty trzeciej zaliczki na podatek obrotowy za rok 1929. Od dnia dzisiejszego urzędy skarbowe doliczać już będą procenty za zwłokę. Co się tyczy podatku dochodowego — to termin płatności tegoż upływa w dniu 1 listopada. (p)

tów, przytoczonych w skardze apelacyjnej, jak i zgodą wierzycieli na podniesienie upadłości, upadłość podniósł, a ponadto udzielił Rozenweigowi odroczenia wypłat na 3 miesiące, poczynając od dnia 13 września b. r.

Nadzorca mianował sąd d. Weinstein, a sędzią komisarzem s. h. Fabrykanta.

Na ostatniej sesji sąd zatwierdził układ wierzycieli, w sprawie upadłości Piotra Łuszczynskiego, właściciela zakładu krawieckiego przy ul. Piotrkowskiej nr. 93. Wierzytelności wynoszą 40.000 zł. Upadły zobowiązał się zwrócić 40 należności, z tego połowę gotową, a resztę weksłami 6-miesięcznymi.

W KINIE
SPLENDID
FILM
6848

Dr. Med. SEWERYN SCHENKER
Fabjanice, ul. Św. Rocha 5, tel. 25
powrócił
Djetermja. Lampa kwarcowa, elektroterapia. 6846-2

Należność pocztowa mogliby płacić również odbiorcy

W myśl dotychczas istniejących przepisów, przesyłki pocztowe przyjmowane są przez odnośne urzędy pocztowe li tylko za uprzednim uszczerpieniem opłaty. Dotychczas nie praktykuje się, by przesyłki można nadawać z warunkiem pobrania należnych opłat od odbiorcy, choć system ten zastosowany mógłby być bez uszczerbku dla poczty, a natomiast z korzyścią dla nadawcy, szczególnie dla firm nadających masowo przesyłki. Firmy te

przy dzisiejszym systemie nadawania paczek zmuszone są udzielać swoim odbiorcom znacznego kredytu w postaci opłat pocztowych, a którą to należność otrzymują przy regulowaniu faktur po wielu miesiącach. Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi, na skutek przeprowadzonej w tej sprawie ankiety, wystąpiła do ministerstwa poczty i tel. z wnioskiem o wprowadzenie systemu pobierania należności pocztowej od odbiorców. (w)

Kino SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.
Dziś Premiera.
**KRZYŻOWA
DRUGA
KOBIETY**
Wspaniały dramat w 10 aktach.
W rolach głównych Mały Delschaft
Harry Liedtke, Conrad Veldt
Werner Krauss

Następny program:
„W jarzmie grzechu”
(„Krew na Morzu”)
Wzruszający dramat życiowy w
10 akt. W rolach głównych:
Lilian-Hall Davis, Suzy Vernon i in.
W dni powszednie, z wyjątkiem
sobót, początek seansów o godz.
4-ej, zaś w soboty, niedziele
i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni
seans o godz. 10. —
Na I seans ceny miejsc niższe.

Dr. med.
J. Sadokierski
STOMATOLOG
chirurgja szczęk, jamy ustnej
i plastyka.
REGULACJA ZĘBOW
RENTGENODIAGNOSTYKA.
Ordynuje 3—7 6391
ul. Piłtrkowska 166. — Tel. 27-23.

Dr. med. 6406—
Z. DATYNER
urolog
ChOROBY NEREK, PĘCHERZA I DRÓG
MOCZOWYCH
powrócił
Piramowicza Nr. 2 Telef. 48-95.
Godz. przyjęć od 9—10 i od 6—8

Gabinet kosmetyki leczniczej
i toaletowej
Absolwentki wydz. lekarsk. uniw
Odeskiego
Z. SZWALBE
Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie
brodawek, zmarszczek, piegów,
wągry i innych defektów. Ma-
saż kosmetyczny. Maski pa-
rafinowe, balsamiczne
i inne. Pielęgnacja włosów i
usuwanie łupieżu i t. p.
Godziny przyjęć: od 10—2 r.
i od 4—8 wieczór. 6305—

Doktor 6324—
WOŁKOWYSKI
CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87
powrócił.
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych
LECZENIE ŚWIATŁEM
(lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.
w niedziele i święta do 9—1.
Dla pań od 5 do 6 po poł.
oddzielna poczekalnia.

LECZNICA
lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, lampa
kwarcowa, elektryzacja, Roentgen,
szczepienia, analizy (mocz, kawał
krwi, płwocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wens-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE. 6302

UWAGA! 6833—4
FRYZJERZY I KUPCY!
Wody kolońskie
po cenach fabrycznych
poleca SKŁAD APTECZNY
J. CHANACHOWICZA,
POMORSKA 23.



Nawet wygląd tego samochodu jest
już reklamą dla przedsiębiorstwa

Doskonale prezentująca się ciężarówka Chevrolet, świadczy o
żywołności przedsiębiorstwa. Jest ona najlepszym dowodem,
że firma, rozwijająca towary Chevroletem, nie tylko umie zbierać
zamówienia, ale taksamo potrafi towar dostarczyć na czas.

Ciężarówka Chevrolet rozwodzi towary z szybkością samo-
chodu osobowego, jest więc nieocenioną przy dostarczaniu towa-
rów zamiejscowej, lub zamieszkałej w odległych dzielnicach miasta
klienteli. Szybka i silna zarazem, zaopatrzona w cztery prze-
kładnie i w cztery hamulce, ponadto oszczędna w zużyciu ben-
zyny i smarów, ciężarówka Chevrolet cieszy się olbrzymią
popularnością w Polsce, jako najbardziej dostosowaną do wa-
runków miejscowych.

Z względu na swą umiarkowaną cenę i ułatwione warunki
płatności jest ona dostępna dla szerokiego ogółu sfer handlowych,
przemysłowych i rolniczych. Wyrób General Motors.

Upoważnione zastępstwa na całym terytorjum Polski i w
Wolnem Mieście Gdańsku.

Ceny:
Podwozie Ciężarowe Chevrolet (opony 30x5)..... zł. 8950.—
Podwozie półciężarowe Chevrolet zł. 7150.—
Loko fabryka Warszawa, łącznie z podatkiem obrotowym

Ciężarówka CHEVROLET
GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

NA RATY! Sprzedaż bielizny, garderoby damskiej, męskiej i płaszczy gu-
mowych. **OBUWIE**, kamgarny, jedwabie, firanki, koldry
watowe, gobeliny i inne materiały. **Kredytpol** Piotrkowska 70
fr. II piętro —
Ceny konkurencyjne. 6632-4 Bez doliczenia procentów.

Na dogodnych
warunkach!
6405

Kino „MIMOZA”
Kilińskiego 178.
Od wtorku, dnia 15 do poniedziałku,
dnia 21 października wł.
Dramat namiętności i obowiązku
„ZAR MIŁOŚCI”
W rolach głównych: 6809—7
Greta Garbo i Conrad Nagel.
Do powyższego obrazu zaangażowano chór
rosyjski, który odśpiewa pieśni rosyjskie.
Następny program: „Całuję twoją dłoń
Madame” w roli gł. Harry Liedtke.

**LEKCJE GRY
FORTEPIANOWEJ**
wznowiła
HELENA KON
Sienkiewicza 20,
tel. 50-46. od godz. 2—4.

KLISZE 100
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA
do Reklam Gazetowych
Cenników, Prospektów,
Zdjęć fotograficznych dla celów reprodukcyjnych,
Rysunków, projektów reklamowych
i wydawniczych wykonują.
Tel. 11-11-72

Wielki wybór
łóżek metalo-
wych, wózków
dziecinnych kra-
jowych i zagra-
nicznych. Matera-
ce wyscielane,
druciane oraz ma-
terace sprężynowe
higieniczne „Pat-
cut” do meblo-
wych łóżek podług
miary.
Nabyć można w
Fabrycznym
składzie
„DOBROPOL”
Łódź
Piotrkowska 73
wpodwórzu
tel. 58-61.

PACZKI
po 20 gr. 6303—
**WYBOROWE, SMACZNE
HYGIENICZNEGO WYPIEKU**
POLECA CUKIERNIA
Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. :: TEL. 9-87.

**CENTRALNE STOWARZYSZENIE KUPCÓW
I PRZEMYSŁOWCÓW WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO,**
Piotrkowska 10
wzywa członków swych, właścicieli przed-
siębiorstw handlowych, którzy pragnęliby
otrzymać kredyt dyskontowy w Banku
Polskim, do zarejestrowania się
w biurze Stowarzyszenia w godzinach
biurowych **najpóźniej do dnia 17
października r. b. wł.**
6837 **ZARZĄD.**

PROFESOR
Stanisław NURNSTEIN
wznowił lekcje gry fortepia-
nowej.
Zapisy od 4—6.
Trauguffa 12, front III p.

Do akt.
Nr. 1765 | 29 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego 15
Grodzkiego w Łodzi
Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 24 października 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Żeromskiego pod Nr. 99 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli należących do Bronisława Brzozowskiego oszacowanych na zł. 505.—
Łódź, 26.9.29 r.
Komornik J. Tomaszewski

Do akt.
Nr. 2149 | 29 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 22 października 1929 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. 6-go Sierpnia 44 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Franciszka Tomczaka i składających się z mąki, soli, masy piekarskich, urządzenia sklepowego, mebli, 2 wag i maszyny do szycia oszacowanych na sumę zł. 560.—
Łódź, 9.10. 29 r.
Komornik J. Rzymowski

Dr.
St. Bibergal
Moniuszki 11
tel. 63-22,
ChOROBY SKÓRNE
i weneryczne
elektroterapia
Przyjmuje od 8 10
i od 5-8 wiecz.
w niedz. od 10-12.
6838

DR. MED.
RAPEPORT
UROLOG.
ChOROBY NEREK,
PĘCHERZA I DRÓG
MOCZOWYCH.
Pr. Narutowicza
25 (Dzielnia)
telefon 44-10.
Przyjmuje
od 1—2 i 4—8 w.
6202

Ogłoszenia drobne
HALLO! HALLO!
Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowie kra-
wieckie Kiersza” Żeromskiego 91
sklep narożny. Momentalnie odświe-
ża garnitur za zł. 3.— suknię za zł.
2,80, palto za zł. 3.— łącznie z ode-
braniem i odesłaniem. Expressem
pierze, farbuje, przerabia, nicuje,
sztucznie ceruje. 6343.

ELEGANCKIE
story i kapa filet do sprzedania.
Gutman, Cegielniana 60. 151

ŁÓŻKA
z materacami okazjynie do sprze-
dania. Wiadomość od godziny 11
do 13 ul. Kilińskiego 158 Andrzej-
jak. 6834.

SPRZEDAM
rower i utensylja w b. dobrym sta-
nie ul. Żeromskiego 93 m. 11, w
godz. 6—8 wieczorem 6638

OBSZERNY
pokój słoneczny, ew. dwa, przed-
pokój, kuchenka gazowa, elektrycz-
ność, wygodka oddam. Zawadzka
29 front I piętro. 152

LUONA

Dziś wielka premiera!

Najpotężniejsze arcydzieło wielkiej wytwórni FOX-FILM. — Realizacja genialnego twórcy „Siódmego Nieba” i „Anioła Ulicy” Franka Borzage'a

Ofiarna Noc

(Pierwsza kobieta w życiu)

Śmiertelna gra o miłość między dwojgiem ludzi wśród odwiecznej pustki lodowej.

W rolach głównych:

Najbardziej fascynująca uwodzicielka ekranu.

MARY DUNCAN

Najsympatyczniejszy bohater Ameryki

CHARLES FARRELL

dyż. Iwan Linow i Margeret Mann.



Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod kierunkiem A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek przedst. o g. 4-ej po poł., w sob. i niedz. o g. 12-ej w poł., ostatniego o godz. 10 wiecz.

Ceny miejsc popularne, na 1-szy seans od 1.— zł., w sobotę i niedzielę od 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.— zł.

Hotel „Savoy”

Tylko krótki czas!

Przejazdem przez Łódź,

Światowej sławy telepatka

M-me MARMONA

Daje odpowiedzi na zamyślane pytania **Bez omyłek przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.** Swoje doświadczenia p. Marmona demonstrowała w Towarzystwach naukowych całego świata i w obecności wybitniejszych lekarzy, za co otrzymała szereg chwalebnych protokołów. — **Chcesz przekonać się!** przyjdź, zbadaj jej doświadczenia i wtenczas dopiero zrozumiesz i ocenisz ją należycie.

Sekretariat czynny: od godz. 9 do 2 po poł. i od 4 do 7 wieczór.

6844

Do akt. Nr. 2055-1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski,

zamiesz. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 29 październ. 1929 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 13 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moritza Pika i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 600.— plus 585.—

Łódź, d. 30.9.29 r. Komornik:

J. Rzymowski

Do akt. Nr. 1582-29

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski

zamiesz. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 23 październ. 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 47 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Ludwik Fiszer” i składających się z 1000 egzemplarzy książek oszacowanych na sumę zł. 1500.—

Łódź, d. 2.10.29 r. Komornik:

J. Rzymowski

Wkrótce!

„Ulica grzechu”

W roli głównej

6846

EMIL JANNINGS

CASINO.

slawa institut cosmetique

Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876

Godz. przyjęć od 12—2 i 4—8.

6836

KURSY KOSMETYCZNE

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ 6840

Ceglinańska 6, front I p.

Informacje i zapisy codziennie od 10—8 wiecz.

Lek. dent. 6839

Felicja Rozen-Rawicz
powróciła

Kilińskiego 49, telefon 54-36.

Lek. dent.

B. ABOWA
powróciła

PIOTRKOWSKA 85. TEL. 78-21

przyjm. od 9—10 rano
i od 4—7 pp. 6832—5

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuję
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem
i urologiem

Gabinet światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 Zł. 6327

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 79-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.

w niedzielę od 11—2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4—5

po poł. dla niesamożnych

CENY LECZNIC. 6325

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową

w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.